

Ignacy Gottkiewicz Rudnicki.

WIECZÓR ŻYCIA



Ignacy Osikienicz Rudnicki.

Wieczór życia.

poezje własne i przekłady.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63



Liwów.

1924.

2934

Bahdan Lepkij

Przetłóżył: J. Rudnicki

Zamiast przedmowy.

„Поэzie pozprago oduhoka”

Poezjo !... Rozkoszy jedyna towa-
rzyszko wierna - serdeczna ! W dniach
radosci druzhiny jasnooka, w smutku powien-
nico godna zaufania. -

Wikt Cie nie zrozumiał Dostojna,
nie wystuchał z godnością Twej mowy, -
sztaś samotna posród wyjącej tłuszczy,
wsród szyderstw i zgrzytów gubitaś się
bez śladu.

Wikt Cie nie przywitał Królowo
nie poprosił do chaty jako gościa mite-
go i dobrego, a byli i tacy, co chcieli
w zaraniu miotać kamieniem na Twoją
mogilę !

Ale Tyś na to nigdy nie znażata,
Ty nie ptacitaś kamieniem za kamień

i choć w duszy bolałaś i cierpiącaś -
nie skalałaś jednak ulicznym krzykiem
ust Twoich. -

Nie odchodź więc odemnie,
zostań ze mną ... wszędzie i zawsze...
pobiadamy, że pusto tak na świecie,
a między ludźmi tak smutno ...
tak ohydnie. -

W Krakowie, w listopadzie 1907

przekład we Lwowie,
w październiku 1922.

Ła to, żeś nic nie kochał,
nic nie czcił prócz siebie,
prócz siebie i myśli twych,
potępion jesteś - potę-
pion na wieki

Chór głosów z „Nieboskiej
komedji”

Zygmunta Krasińskiego

Pieśni moja !... wszystko moje !...



Ignacy Pruszyński.

Pieśni ty moja pieśni!
ptaszyno moja z tótą;
tys' jak woda żywota,
wskrzeszasz z śmiertelnej plesni,
lecz kto się w nurt twój miota,
ten prędko żywoł prześni. -

Gwojaka twoja cnota:
żywoł i śmierć jest w pieśni ...

Pieśni - zmarłych wskrzesza z grobu,
pieśń - żywych na śmierć miota
w niej - siła światów obu:
i śmierci i żywota

(:Piosnka Wituja:)

Stara Baśń - powieść z IX. wieku
przez J. J. Kraszewskiego
Tom II. str. 3 Warszawa 1888. -

Fr. v. B.

przetoczył: J. Rudnicki.

Czasopismo myślowe
"Weidmannsheil"
z 1. maja 1909 r. 9.

© lesie!... (Mein Wald)

© cichy, słodki, luby lesie!
Czar twego łona zefir niesie
W twym wnętrzu płaki piosnki kwilą
A dzień pobytu w tobie - chwilą.

Czym w smutku, albo też w zwątpieniu
Zbolaty sercem - w utraceniu
Spieszę wnet w las ukoić troski
© lesie luby - lesie boski.

Gdy słońce wieczór bór oztoci
Blask jego pieści liść paproci,
Ach wtedy w cichej samotności
W mem oku błysnie też radości.

We Lwowie, w maju 1909.

Ignacy Rudnicki.

A był to śladki - krótki sen ...

"Es war ein süßer kurzer Traum
Den wir mit dir verlebte
Zerronnen ist der gleich dem Schaum
Der auf der Woge schwebt." ...

Z nagrobka na cmentarzu w Białej.

A był to, śladki - krótki sen
Któryśmy razem śnili,
I przysł jak piana, zniknął hen ...
Nie wrócim do tej chwili ...

A był to śladki-krótki sen
Przeżyły razem z Tobą
I przysł jak piana - zniknął hen
Świat okrył się żałobą.

A był to śladki - krótki sen
Jak bogo w takim śnie
O jaki piękny-luby sen
Nie wróci nigdy ... nie ...

A był to śladki krótki sen
Sen cudny krótkiej chwili

*J prysnął czar i znikł jak cień...
O! już nie będziem śmili ...*

W Bielsku, 24. maja 1917

Ignacy Rudnicki.

A gdy znudzony ...

„ Trelet still zu meinem Grabe
Stört mich nicht in meiner Ruh
Denkt, was ich gelitten habe
Gönnet mir die ewige Ruh ”

z nagrobka na cmentarzu w Białej.

A gdy znudzony - już zamknę powieki
Tęgnę cicho, smutno w ciemnym grobie
Jsył już życia-odpocznę na wieki
Na grób mój chodzić... zakazuje Tobie.

A gdy już umrę ... od tej mej mogiły
Wstąpcie druki ... pojdźcie przyjaciele
O! bo mi spokój - by choć w grobie miły
Tęgo spokoju nigdy nie miał wiele!

A kiedy umrę ... niech pokój zawitu
Wiech się o raju, w upragnionym grobie
Wiech na nim biała kalina zakwita ...
... Grób mój odwiedzać, zakazuje Tobie !-

W Białej, 20. lipca 1917.

Ignacy Rudnicki.

„ O mojej pieśni ”

Urywek ...

Pieśń ma nie idzie na rozkaz-zyczenie...
Bo pieśń ta inne ma przeznaczenie
Pamęciorycznych celów ona nie ma
Uderza w serca - serca rozplomienia.
Pieśń ma nie z ziemi-z obłoków zlatuje
Pieśń to prosiacza - prosiłaz czaruje.

W Bielsku 29 września 1917.

Ignacy Rudnicki.

Warianty

Niech każdy czyni co każe duch Boży
A całość sama się złoży.
K. Brodziński.

- 1.) Niech każdy co może czyni,
Do dobra się wszystkich przyczyni
- 2.) Niech wszyscy zgodnie pracują,
A byt Ojczyźnie zbudują.
- 3.) Niech każdy swoim młotem wali
A byt Ojczyzny ustali.
- 4.) Niech każdy swoją cegielkę dotoży
A całość sama się złoży.
- 5.) Niech każdy czyni co może
Ojczyznę przez to wspomocze.

We Lwowie, 4. lutego 1921.

Ignacy Rudnicki

Dość życia ...

Wśród cierni i głogów - wędrowiec z młodości
Ja nie wiem gdzie jeszcze położę swe kości
Po troskach... zawodach...! A życie ulata
Więc dość mam już życia - dość świata.

Ja obcy wśród swoich - bo choć w polskim kraju
Nie dla mnie marzenie o szczęściu - oraju
Przybysza, mijają - a życie ulata
Więc dość mam już ludzi - dość świata.

A gdybym nawet w tego życia biegu
Niedługo spadał z nad przepaści brzegu
Nikt ręki nie poda - choć życie ulata
Więc dość mam już życia - dość świata.

W Białej, 3. listopada 1917.

Ignacy Rudnicki.

Pragnę...!

Ja Cię pragnę - jak ryba pragnie wody,
Jak wędroniec pragnie wśród ciemia - oświetły
Jak stworzenie... światła, ciepła i powietrza
Ja Cię pragnę!...

Ja Cię pragnę - jak ludzie pragną życia
Jak członek pragnie szczęścia - młodzieńiec używania,
Jak biedak pragnie skarbon, dostatek, pieniędzy
Ja Cię pragnę!...

Ja Cię pragnę całym moim bytem, kiedyż Cię
posiędę?
Ja Cię pragnę! Czyż nigdy Ciebie nie zdobędę?...

W Bielsku, 11. września 1917.

Ignacy Rudnicki

Jesień.

Kocham przyrodę lecz nie tę wiosenną
Co ze snu budząc-życie zaponiada
Kocham ją wtedy, kiedy jest pół senną
Kiedy jesienią w zimny sen zapada

Boć ona wtedy podobna matuli
Pieszczącej dziecko na matczynem łonie
Mnie ona także wnet do snu utuli
Do snu zimnego - bodosnu po zgonie.

We Lwowie -

Wysoki Zamek, 26. września 1920.

Ignacy Rudnicki.

Październik życia.

Młodość moja - dumy moje
Marzenia i sny
Idealizm, pragnień roje
Gdzieście?... gdzieście wy? ...

Jesień smutna już nadeszła
J w zawrotną toni
Wieczność ciągnie... młodość przeszła
Szron przyproszył skroni! ...

We Lwowie, 10. października 1920.

Sybir Twerdochlib.

przetłumaczył: J. Rudnicki.

Już zorze bledną...

Na krzakach lesnych wisi mgła siną
Noc cicha, mglista tka już przedziwna
A mżej - wiotkim liściem kaliny
Wiatry igrają - wiejąc z doliny
Wiatry figlarne

A tam, gdzie duszy mojej głębina
Smutek srebrzystą lamę rozpina
I różnorakie tworzy nań wzory
Na niebie bledną już meteory
Bledną na niebie

We Lwowie, dnia 12. października 1920.

Stefan Czarniecki.

przetoczył: J. Rudnicki

Przyjdź!

Przyjdź do mnie strojna w mirty rozmarzyny,
Gdy dzień już konać będzie;
Przyjdź kiedy zmroku nastaną godziny
I odstąpi piersi łabędzie ...

Ukołysz duszę dźwiękiem srebrnych strun,
W wieczorny czar odziana
Rozpal pierś moją błyskiem krwawych łun
I zniknij w mgłę rozdiana! ...

We Lwowie, 13. października 1920.

Stefan Czarniecki.

przetłóżył: J. Rudnicki.

Smutni idziemy.....

Z piętnem niemych cierpień przyszedliśmy na świat,
Z czołem umajonem w zwiędły wczesnie kwiat,
Życie ubrało nas w zórę zgasłych djademy ...
Smutni idziemy.

W jesienny, zimny dzień nas szary mrok porodził,
Obok kolebki naszej czarny smutek chodził,
W ciasnę obrecz losu skroni znojną kładziemy
Smutni idziemy

Nad nami nie huczy trąb burzliwych gniew,
Nie grzeje słońce nas, ni gromów dziki śpiew,
Stargane strumy!... lutnie rychto pokładziemy,
Smutni odejdziemy

We Lwowie, 13. października 1920.

Sydir Swerdochlib.

Przetłóczył: J. Rudnicki.

Tym, co w błocie

Pogłuchli, poslepli i z mieżnianem czotem
Tu leżą w spokojnej martwocie
I wiatr nie ruszy trawą nad tym dołtem
Poslepli, pogłuchli w tem błocie.

Wietrze! niechłódź ich skroni twoim lotem,
Nie budź ich hałsem Wernyhory;
Umarli! nie wstają! niech leżą pokotem
Niech leżą, niech gniją, upiory.

Niech śpią bezwstydnymi - aż na „Kupata”^{w)}
Wnoc oświetloną blaskami księżycy
Rzuci wzrokiem sfinksa na ich blade lica
By psia ich dusza skonata! -

We Swonwie, 14. października 1920

*)

(„Noc „Kupata”) Noc Świątojariska i przywią-
zane do niej wierzenia org.pl

Ignacy Rudnicki

Mój nagrobek.

Tu leży pogrzebion ten,
Któremu spókoj miły;
Być! ? on już nie miał siły
Grzech jest więc, mącić mu sen...

We Lwowie, 18. stycznia 1921

Ignacy Rudnicki. Rudzkim z prośbą o pamięć.

Wesoły wierszyk

Tam, gdzie z okna domu widac' kopca helim wymiasty
Tam z przysię kochanką moją nogi mnie poniosły
Gospodarz i gospodyni gościom bardzo radzi
A wypić kieliszeczek zdrowiu nie zawadzi
Więc pilismy tak jeden... drugi... trzeci
Ach!.. gdyby nie czas figlarz... co tak szybko leci...
Było coś i na ząb położyć-królewskie jedzenie
Jakieś wotowe, cielece i inne pieczenie
A gdyśmy się tak wreszcie najedli, - napili,
Gospodarstwo mej muzy płodów wysłuchać raczyli
I zjadłszy to śniadanko dobrze popołudniu było
Gdy się nazad niepełną nogą do domu wrócito
A co już tam na obiad, to dań pewno było feilkanascie
a miano tego domu ?

We Lwowie, - Rudzcy - Łótkieniska 113. -

25. stycznia 1921

Bohdan Lepki:

przełożył J. Rudnicki.

Bydź zdrowa luba !...

Bydź zdrowa luba ! Za góry i rzeki
Idę daleko - daleko ... na wieki
Idę od Ciebie z wielkim ... wielkim bolem
Już Cię nie ujrzę - ni okiem sokolem
Już się rozejdźmiem, jak echo po lesie
Zwiedniem i zżółknieniem, jak liść, co wiatr niesie
Znikniem... spadniemy jak dżdżu krople w morze,
O ja nieszczęsny !... gorze że mi gorze.

We Lwowie, 27. stycznia 1921

Bohdan Lepak

przełożył J. Rudnicki

Ze zbioru:

„Z nad morza”

Po niebios wielkim, szafironym płaju
Bóg gwiazdy rozsypał - jakby owce
A ludzi stworzył - żeby jak wędrownice
Szli przez życie z padółu do rajów

Gwiazdy, czas, drogę i miejsce mają
W nieskończonem światów przestworzu
A ludzie... jakby łódki na morzu
Po falach zburzonych... wstakają

We Lwowie, 1. lutego 1921.

Ignacy Rudnicki.

Precz z rymami.

*Parce pater virgis, nunquam tibi carminae
dicam...*

Ovidius Mazo.

Nie bij mnie, ojczyźnie różgami
Nie będę mówił wierszami, -

Jako niepogody dymy
Tak obległy nas te rymy
I wciąż ... słońca nie widzimy
Tylko rymy... rymy... rymy...

Choć odetchnąć chcę żywimy
Rymy... rymy... i wciąż rymy
Czy wstajemy czy też śpimy
Ciagle rymy... zawsze rymy

Niemie życie wciąż zdobywamy
Z młodu ... rymy... starość ... rymy
I wrogowi nie życzymy
By tak ciagle składał rymy.

We Lwowie, 4. grudnia 1921

Kozłow.

Przetłóżył J. Rudnicki.

Wieczorny dzwon.

Ach ten wiejski wieczorny dzwon
Nie wspomnień budzi on
O latach młodych, miejscach tych
Gdzie młodość wiodła wojen mych

A gąym no konwze rzucac dom
Styszałem raz o statni dzwon
O już nie wrócą błogie dni
Wiosny utrudnej mojej smy!...

A ileż martwych teraz już
Wdowczas żyjących drogich dusz!
A mocny ten mogilny sen
Nie zbudzi ich już i dzwon ten

Imnie już czas do ziemi tej
By złożyć kości w łonie jej

A inny śpiewak będzie znów
Konic tu potok srebrnych słów
A już nie ja, lecz będzie on
Śpiewać tu: „Wieczorny dzwon” -

We Lwowie, 11. listopada 1920.

<http://rcin.org.pl>

z rosyjskiego: przetłumaczył: J. Rudnicki.

Nie ma już jej, wiosny mej!...

O wiosno ma, gdzie jesteś ty
Porwy burz twoich już znikły
I drgnienia serc, o gdzieście wy
A szczęścia mego gdzież są sny? ...

A ja niedowiem szukać dźwięku
O nie śnić mi już o miłości
I w mroku wczesnego zachodu
Pobladła jutrzeńka młodości! ...

A ci co zmarli - nie wracają
I wiosny mojej nie ma już
I co zostało mi dziś? ... co? ...
A bóle, smutki w sercu grają ...

Ach! czyż to jęk strumy urwanej,
Czy łody serca mego tają? ...
Nie to tony fletni grają,
Ułamki pieśni nieznanej ...

We Lwowie, 4. listopada 1920.

Sydar Twerdochlib.

przetłumaczł: J. Rudnicki.

Zapłakali w niebie cherubini...

Zapłakali w niebie cherubini
Nad ludzi smutnymi losami.
Wjął głowę demon rękami krwawymi
I niemo zalał się łzami.

Spadały łzy... a wiatry je nosiły
Aż zamorzyły i szronem przszyły
Upadły na ludzkie drogi... na mogiły,
I z żalu w łzy się zmieniły. -

We Lwowie, 7 listopada 1920

Wiersz odczytany na pogrzebie
Sp. Twerdochliba.

Stefan Czarniecki przetłóżył: J. Rudnicki.

Twój głos...

Twój głos, - to zefiru wien
Modlitwa białych kwiatów,
To cichy, melodyjny śpiew
Z gwiaździstych zaświatów...

Twój głos, - przeokropny ton
Aż strce kamienieje
Twój głos, - to żalobny dźwięk...
Już pogrzebane nadzieje!...

We Lwowie, 17. listopada 1920.

Z Hamerlinga
Sęfan Czarnecki przełożył: J. Rudnicki.

Zostań!...

Nie odchodź! zostań... Ty coś wciąż jasniała
Na niebie mego szczęścia jak promienne zorze,
Patrz!... najpiękniejsze kwiaty doła podstępnie
I życie zamieniła w też serdecznych morze...
Nie odchodź!...

We Lwowie, 17. listopada 1920.

Ignacy Rudnicki.



Mgły jesienne ...

Nad urniskami mej biednej duszy
Los porozwieszał smutku mgły
A ponad głębią mojego serca
Wiszą młodości rojenia, sny...

J błądzą we mgle wiosnianych marzeń
szukając drogi na jasny szczyt
Pierzchy rojenia! ... Pośród katuszy
Błądzą i pytam: Czy rychły świt?...

We Lwowie
w dzikim sadzie na Łyczakowie
17. listopada 1920

Ignacy Rudnicki.

1914 - 1920

(: Ludzie czy szakale ? :) obraz Grottgera.

Pójdź ze mną w dolinę też ...
Gdzie bratnie walki się toczą
Gdzie kraje całe krwią broczą
Ach ! gdzież tych bojów kres ?

Pójdź ze mną w dolinę też ...
Gdzie trwają łałami boje
Gdzie ciągłe zmagania - znoje
Ach ! gdzież tych zmagani kres ? ...

Pójdź ze mną w dolinę też ...
Gdzie ludzkość głodem zmorzona
Gdzie życie powolnie kona
Gdzież okropności kres ? ...

Pójdź ze mną w dolinę też ...
Gdzie ludzkość morduje się w szale
Gdzie ludzie - to istnie szakale
Ach ! gdzież tych zbrodni kres ?

Pójdź ze mną w dolinę też ...
Gdzie smutek - żaloba króluje
Gdzie ptacz w dół - sierść panuje
Gdzież tej tragedji kres ? ...

Pójdź ze mną w dolinę też ...
Gdzie groby - kurhany i groby
Mogoty - smutki żaloby
Pójdź ! ... popatrz w dolinę też ...

We Lwowie, 3. grudnia 1920.

Ignacy Rudnicki .

Dumanie .

Nieraz tak w szarej godzinie
Gdy fala marzeń napłynie
Niezamykają się oczy
Chociaż je ciemność omroczy
Skrecał psolnik duszę wciąż mamie
A myśli płyną falami
I płyną tak nieprzerwanie
A gdy nadejdzie światło
Wtedy aż przernie dumanie
Rannego koguła pianie . -

Wigilia Bożego Narodzenia 1920 .

Ignacy Rudnicki

Jesień - duch

Jesień nadchodzi
Ptacze zawodzi
Duch mój ...

Lato minęło
Radosci wzięto
I marzeń rój ...

Nad ścierniskami
Deszcze wciąż z mgłami
Zemącony zdrój ! ...

W polu wiatr hula
A smutek utula
Duch mój ! ...

We Lwowie, 25. grudnia 1920

Z Godlenskigo: Stefan Czarniecki.
przełożył: J. Rudnicki.

Ze popiołów marzeń...

Ze popiołów marzeń tyle nam zostało,
że możemy resztkami ich się pieścić,
I na krzyż pragnień wbiwszy grzeszne ciało
Gorycz tylko w głębi serca swego mieścić,
A tem cierpieniem wciąż pierś swą poić,
Nie pragnąc marzyć - nie pragnąc już żyć.

O! do na tym świecie jest... ach!... jest czasami
Boleść wielka! straszna!... co jak robotę toczy
Że radzi byśmy życie zastąpić mgłami...
Wyrwać serce z piersi... zamknąć oczy...

We Lwowie, 26. grudnia 1920.

z Hamerlinga
Stefan Czarniecki

przełożył: J. Rudnicki

Hej! hej! czy mało uleciało
Płaszcz ze swoich gniazd? ...
Czy mało mgieł się rozwiało ...
Czy mało zgasło gniazd? ...

Hej! hej! czy mało z gór wysokich
Sptynęło wody w las? ...
Tęserca marzeń cudnych, jasnych
Czy mało rozwiął czas? -

We Lwowie, 17. listopada 1920.

Ignacy Rudnicki.

Logrzyt.

Nie śpiewać mi dziś już ...
Ach! niezgojona rana
Zogast blask płomiennych zór,
I lutnia potrzaskana.

Park Bart. Głowackiego
We Lwowie, 27. grudnia 1920.

Kość Kuryleto przełożył: J. Rudnicki.

Na drodze.

Hej tam na drodze idę ja samotnie
Jak dziad ubogi, brodaty,
Oj choć mroz bierzę, choć zmarzłem sromotnie
Ja idę tak z chaty do chaty
By wam zaśpiewać smętnie, stokrotnie

Czekajcie chwile!... A oto mej pieśni
Ciche akordy... wasze to boleści
Takie serdeczne, - żałosne wspomnienia
Te je ponarzacz będzie cały ród niewieści...
Ponarzacz będzie do niezapomnienia.

We Lwowie, 27. grudnia 1920

Kość Kuryleto
przetoczył: J. Rudnicki

Czasem gdy sięde między grobami
Na smętarzu - w świętej ciszy
Łdaje się widzę?... widzę miejscami
Łzy ludu płyną w martwej ciszy

A ponademną błękit-nieboskłon
Czy i tam są ludu też cierpienia
Czy i tam kajać musi się on
Łża swój ból i swe pragnienia?...

We Lwowie, 27. grudnia 1920

Kości Kuryleto

przełożył: J. Rudnicki

Ja tak idę sam .. po drodze
Dobre zdania słyszę,
Co godnego w uszy wpadnie,
W duszy to zapiszę

Zapisuję ja wam w sercu
Mej duszy piasek
A w grob tego ja nie wezmę ...
Dla was pozostanie. -

Lwów, dnia 27. grudnia 1920

Kość Kurytuło przełożył: J. Rudnicki

Leci sokół ponad mgłami
Ponad lasów wierzchołkami
Nie weźmie on tnie, niecnota
Oj biednaż ja biedna sierota.
Leci sokół ponad mgłami ...

Nad górami mgieł koszmary
Nie dochowa mi on wiary
A w mem sercu ból zostanie
I rozpaczy noc nastanie.
Nad górami mgieł koszmary...

We Lwowie, 3. stycznia 1921

Kość Kuryło przetoiyt: J. Rudnicki.

Po drodze...

O oż i takie znalazłem na drodze...
(: Przypadkiem wpały mi w ręce :)
Wypadły z ręki jakieś niebodge,
Darta je w strzępy w miosnej udreće
Listy kochane-blado sine,
W spomnienia ... że jedyme !...

We Lwowie, 27. grudnia 1920.

Podług Lermontowa: „Gornuja wierszyny”
przełożył: J. Rudnicki.

Pax !

Spią już gór wierzchołki w uroczystej ciszy;
Najbliższego szmeru ucho nie dosłyszy
Tę ciszę na drodze i liść się nie ruszy
Poczekaj! ... niedługo będzie pokój duszy

We Lwowie, 4. stycznia 1921.

Bohdan Lepakij - „Finat”
przełożył J. Rudnicki.

Spoczynek gęźbilarza .

Marzenia moje - mary rozwniane
I szczęście widziane we śmie
I try wylane, kwiaty zdeptane
Zamienię je choć w pieśnię

W mej myśli będą niech żyją w słowie
Choć przeminęły już w życiu
A ten kto kochał, cierpiał i szlochał
Rad spocznie teraz w ukryciu .

We Lwowie, 27. stycznia 1921

Ignacy Rudnicki

Wspomnienie
(p. M. do pamiętnika.)

Czy pamiętasz te przechadzki
Te w Bieszczadów siną dal
Kiedys' to tak sama jedna
Raz siedziata w posród hal

Gdys' roita i marzyta
Tak - samotna posród gór
Gdys' młodości wianki wita
A tam kwilił ptaszat chór -

Druga postać wtedy była
Gdzie gór pysznych siny wał...
Ciebie - góra omamiła
Mie - opętał serca szat!...

We Lwowie, 30. stycznia 1921.

Bohdan Lepakij
przetłóżył: J. Rudnicki

Łapomniec' !...

Jesienny mglisty dzień. Nad lasem wrony kraczą
W krzakach wiatry jęczą podziemnych hydż głasami
Ł zimna kasnieją ręce. Wiatry za latem ptaćczą
A śmiech i radość giną, aż gdzieś po za światami.

W taki pochmurny dzień, jak gdyby mać ma druga
Gdybys' o wiosnie - lecie ze mną pogwarzyta !...
Nie straszna by mi była jesienna dni szaruga
Ty bys' nie tak smętną, onie tak smutną była.

W taki jesienny dzień i byłabyś ty dla mnie
Jak w ciemnicy głębokiej jakiejs'... słońca jasnie
Lecz dosyc' - dosyc' !... wszystkie słowa nadaremnie
Patrz moje słońce w ciemurach... błednie, gasnie...

We Lwowie, 1. lutego 1921.

Ignacy Rudnicki

Oj piszom ja do Marusi
"Marusia sia duje
Ja szapczy nu pid paszynu
Naj te mat' morduje".
Piosnka ludowa.

Oj poszedłem do dziewczyny
Dziewczyna się boczy
Nie chce słuchać mojej śpienki
I odwraca oczy

Ja ci śpienek moc zanucę
Śpienek kilkanaście ...
A! ... kiedy mnie nie chcesz słuchać
To niech Cię ... wciurnaście." -

We Lwowie 1. lutego 1921

Bohdan Lepszki
przełożył J. Rudnicki.

Do mej lubej bardzo blisko
Przecie tylko przez stawisko
Wczoraj deszczyk... dzisiaj deszczyk
Jutro ... będzie ślisko.

Wczoraj deszczyk, dzisiaj deszczyk
Więc wyleją rzeki
Chyba my się ma dzieńeczko
Prozejdziem na wieki. -

We Lwowie, 1. lutego 1921.

Bohdan Lepkij. Przetłóżył: J. Rudnicki.

Nie zadźwięczą w uszach moich
Treści srebrnych śmiechów twoich
Jak skowronka ranny śpiew
Nie zadzwoni rzeźny żen

Duszą mą, nie wstrząśnie on
Twojego głosu srebrny dzwon
Lonie imiego w szczęściu chram
Zostanę sam ...

We Lwowie, 1. lutego 1921.

Ignacy Rudnicki.

Wieczór.

P. Siwulskiej na pamiątkę.

Pójdź o luba w me ramiona
Pójdź ... ach! póki czas
Kwiat się chyli, dzień już kona
Nikt nie widzi nas ...

Pójdź - ze, pójdź ze w me ramiona
Nikt nie zobczy nas
Noc nadej dzie ... dzień już kona
Młodość minie wraz ...

We Lwowie, 4. lutego 1921

J. Rudnicki.

Napis na moim grobie.

Całe życie - cały ten świat
Obracał się do mnie tyłem
A dziś ja do całego świata
Tyłem się obróciłem

We Lwowie, 16. kwietnia 1921.

- 45. -

Wasył Paczowski.

Przetłóżył: J. Rudnicki.

Jak drgają lica twego jaśnie
I promieniają by morze,
Ból smutku, nadzieja co gaśnie
A szczęścia krasy, jasne zorze
Świecą w tych dręszczach niesytu.

A oczy twoje, takie ciemne
A świecą jak ognie - zorze
Przepasne oczy i tajemne
Dusza w nie pada jakby w morze
Oczy te - zagadka bytu!...

We Lwowie, 10. lutego 1921.

Wasył Paczowski przelożył: J. Rudnicki.

© krawana rozkoszy ! Niech ściskają
Two nogi kurczowo mię
Niechaj Twoe czarne oczy palają
W pożarze palą się
Spalą, ach ! ... Spalą się

Gorzej w objęciu ! Rękami
ściskaj - wlosem ogarnij mię
Pieść ... rwij i kasaj zębami
Niech usta w ustach spalą się
Spalą, ach ! ... spalą się

Och pijmy rozkosz do dna
Oszczędzać nie mozem się nie
Palmy się - palmy ... śmwiła jedna
I żyć już ni Tobie ni mnie
Zagłada ! ach ! zagłada !

We Lwowie, 10. lutego 1921.

Petro Harmański.

przetłóżył: J. Rudnicki.

Smutna jest dusza moja ...

A smutną jest ma dusza aż do śmierci
Gdy targa ją niemyślny ból,
Gdy miota ją i szarpie ją na ćwierci
Wnosząc ją z tych szarych życia pól.

Bo pierzchnę już oddawna te nadzieje
Którym pieścił, karmił młodość ma,
I słońca promień już mnie nie ogrzeje
Przebóg! ... gdzie wiosna ... co się stało z nią?

Idę tak niemy przez życia pustynię
Ani nie płaczę ... ni marzeń nie roję,
I choć mię dzisiaj nawet złe omiame
Ja nie wiem czego? ... czegoś ja się boję! ...

I drzę przed bytem, co rani boleśnie
Co duszy mojej nigdy nie rozjaśni,
Przeklinam ranek, co minął tak wczesnie
I świat ten cały - okrutny świat waśni.

Połem w rozpaczy oczekując nocy
Coby rzucita na mnie długi, czarny cień,
Luzon ... zamykam wypłakane oczy ...
... I znów wschodzi mglisty, szary dzień. -

We Lwowie, 28. kwietnia 1921.

Sydor Twerdochlib.

przełożył: J. Rudnicki

Jesienny wiatr.

Wyje i huczy wiatr jesienny w nocy
szłocha za oknem i stęka
Czy mara zaklęta tu wzywa pomocy
Cze dusza się moja tak lekka ?...

Czy mara przeklęta, czy dusza z zaświata?...
Czuje twój głos ... płacz twój
Czy dusza cierpiąca z zaświatów przylata?...
Modlić się będę za cień twój !...

J patrzę w ciemnię trwożne moje oczy...
Znikł potępieniec. przepadł za nim ślad.
Wtem kogoś już zapiał w ciemnościach nocy
A wiatr się ukoił i zgluchł...

We Lwowie, w czerwcu 1921.

Na smętarku Łyczakowskim przy grobie
Anatola Wachnianina .

Ignacy Rudnicki.

Wieczór jesienny.

Zaszło słońce... zmiłkły słowa
Spłynęła mgła opalona.
Z pola znoimy rolnik wraca,
Już ustała wszelka praca...
Na pacierze dziadek dzwoni,
Perły - srebro, rosa roni...
Pierzchną jasność i wnet ciemnie
Obejmują całą ziemię,
Luna lasu dogorywa
Cichość ... ciemność ... wieś spoczywa.

We Lwowie, 26. września 1926

Sydir Twerdochlib.

przetoczył: J. Rudnicki.

... Raz tylko w życiu kochamy...
a. Michajewicz.

Znam ja ten smutek, co nie skłania skroni,
I mrozi trzy serdecznie,
A też tych samolub nie roni.
Znam uśmiech przez trzy - i to konieczne
Milczenie - i strach zwątpienia... Gdzie droga?
Wolanie spazmem w piersiach szlochów
O staje nieme sarkanie na Boga!...
Popioły z tego, co człowiek ukocha...
Miałem ja szczęście!... marzenie promienne,
Nie trwało... Umarło!... nim sen ten się wysnił,
Otwarty się oczy.....
..... Tę tajemnicę
I ty masz bracie!...

We Lwowie, 28. listopada 1921. -

H. Heine - Lieder
(1817 - 1821)

przetłumaczył J. Rudnicki

Me serce wciąż bije.. tam jakby coś ciesze
Czyż mam już opuścić tę ziemskie pielesze...
Czy stolarz tam ciesze już trumnę ?
Nie długo już życia ... czuję że umrę ...

Oj dźwięki i stuka jak dzieciół na sośnie
Niedługo przestanę już marzyć o wiosnie
Oj śpiesz się ty cieśla, bym ujrzał nieb jasnie
Gdy serce to biedne na wieki już zasnie...

Bicie serca

We Lwowie, 6. stycznia 1922
godzina 12. w nocy

Z Heinego

przetłumaczył: J. Rudnicki.

Patrz biała wód królowa...

Patrz biała wód królowa
Z głębokiej toni jeziora
Lina alabastrowa
Wychyliła się z wieczora.

Zobaczył to miesiąc młody
I padł do jej nóg w pokorze
Zagłębił się w nurty wody
I leży u stóp jej w jeziorze.

We Lwowie, 4. grudnia 1922.

Neuer Frühling
1831 op. 15.

Ł Hejnego

przetoczył: J. Rudnicki.

Łbolaty w duszy ...

Łbolaty w duszy biednej i z oziębłym sercem
Łeguje samotny połym zimnym śniegu,
Jesień w pełni już ... z pozostałym traw kobiercem
I wiatr północny, zwiędłe liście wiecie

Łimny wiatr wieje w tę i w ową stronę,
A martwym liściem tu i tam pomiatu
I wzdrycha las - a naga drzew koronę
Spomięta mgła tak gęsta, że i nie widać słońca.

We Lwowie, 4. grudnia 1922

Heiner Frühlings
1839
op. 42.

Ł. Hejnego przetłóżył: J. Rudnicki.

U cichego morza brzegu

U cichego morza brzegu
Zaciągnęta noc zastony,
Księżyc zeszedł w gwiżdż szereg
Fala szepta słodkie tony.

Co za ciotwick tutaj kroczy
Pomieszany? ... zakochany? ...
Mgła zasnuła spuścić oczy,
Jakby chodził z wiatrem w tony!

A miesiączek - gada się śmieje
I w głos doni tak wreszcie rzecze:
"Znane to są wszystkim dzieje,
"Tys' ... poeta jest - ciotwiecze."

We Lwowie, 4. grudnia 1922.

Verschiedene
1832 - 1839
op. 2

- 55 -

H. Heine

przetoczył: J. Rudnicki.

Seraphine.

Na stromej skale nad wodą głęboką,
Siedzę samotny - z memi myślami,
Jak wody rzeki tak myśli me płyną,
Płyną me myśli z wody falami.

Gdzieś ty kochana moja dziewczyno,
Gdzie druku jesteś? ... druku kochany...
a myśli moje płyną i płyną
I my się nigdy już nie spotkamy...

We Lwowie, Boże Narodzenie 1922.

Verschiedene
1832-1839

- 50 -

Ignacy Rudnicki.

Moc.

Dusza marzy - młnie westchnienie,
Ciężkie życia przeznaczenie...
Cicha noc - i księżyc świeci
W dawną przeszłość myśl ma leci...

o! księżycu!... moc twoja błoga
Człek się czuje bliżej Boga
Boc świat nicosc i marnosci
Wielkosc... Ten na wysokosci. -

We Lwowie,
Boże Narodzenie 1922

- 57 -

Z rosyjskiego podług Nikitina
przetoczył J. Rudnicki.

Zimowa noc na wsi.

Jasny miesiąc świeci nad zmarzłym strumykiem
A biały śnieg bryską sinawym ognikiem
W blasku jego stoi kościół boży biały
Na nim krzyż zbawienia jak świeca się pali

Puste i samotne leży semie sioto
A zaspę śniegonie wiatr podnosi wkoło
Niema pustka naokoło - ciche sioto drzemie
A księżyc oswieca martwą, zimną ziemię

Wszystko wokoło drzemie - księżyc sięje złotem
A psy stróże pilne legły spać pokotem
Spochwalinwszy Boga, poспали się ludzie
Jacyż są szczęśliwi po przebyłym trudzie. -

Wigilia Bożego Narodzenia 1922
We Lwowie. -

H. Heine

przetłóżył: J. Rudnicki

Już odgaduję tę trudną zawitość
Coż? ... Czy prawdziwe będzie zdanie moje
Oko twoje tęskne, - smętne... Ach to twoje
Nieszczęsne życie!... Nieszczęsna miłość!..

Spoglądasz smutno! A bolejesz skrycie.
Nie ujdiesz jednak losów przeznaczenia.
Nieuleczalne twoje serca cierpienia
Nieszczęsna miłość!.. Nieszczęsne życie!..

We Lwowie, 29. grudnia 1922. -

Romanzero
(1839 - 1842 :)
25 Unterwelt.

Wyjątek z poezji Bohdana Lepkiego
'Nad rikoju' przetoczył J. Rudnicki

Nad rzeką .

Samotny siedzę tam nad rzeką
Samotny, a łzy z oczu cieką...
Cichaj!...

To nie fala szumi
Srebrnych kryształów rzeka nie toczy
To powolnie płynie
Tą ziemską doliną
Strugi łez z ludzkich oczu...

...a wiosna!... ta do nas rok rocznie zawita
Rokrocznie każdy rozwija się kwiatek
Lecz serce ludzkie raz tylko zakwita
Gdy wzajemności otrzyma za datkę .

Dlaczegoż wiosnę tę jedyną
Wnęć burza niewiedzi i stoty
Nurty rzeki mętami płynie
Te ostają łzy... troski... kłopoty

Dlaczegoż każdy z nas bezbożnie
Wiosnę miłości z duszy pedzi
W późnej jesieni spogląda irmożnie
Czy wiosna przyjdzie i zrzędzi i zrzędzi...

Jakos' nieufnie spogląda w świat boży
Lub nadstuchuje czy ona nie idzie
Patrzy przez okno - to zima się sroży
A wiatry wyją: „Nie przyjdzie... nie przyjdzie!”

Samotny siedzę tam nad rzeką
Samotny!... a tży z oczu cieką

Po nocy dzień idzie - a jesień polecie
I smutny dzień on - noc ona,
Co chwila, co chwila... ktoś rodzi się w świecie
Co chwila, co chwila ... ktoś kona.

A tutaj-rodzące się dziecko zakwili
Tam - żołnierz umiera na polu
Tak ciągle, tak ciągle - i nie ma ni chwili,
... Nic nie masz na świecie prócz... bólu...

Samotny siedzę tam nad rzeką
Samotny!... a tży z oczu cieką!...

We Lwowie, w październiku 1922.

Ignacy Rudnicki.

Jedni i drudzy...

Jedni - chcą być stawnymi
Pancerni, idą w bój krwawy
Ja zaś układam rymy
A w pieśni nie szukam stawy

Drudzy malują na chustach
W nadziei ... nieśmiertelności
Ja zaś z poezją na ustach
W grób złożę kości.

We Lwowie, 8. lutego 1923

Ignacy Rudnicki.

Być!... czy nie być!?

Splynęło też... splynęło ich wiele
Do serca... w oczy
Od tych też, od tych gorzkich
Śmiać mi się mroczy.

O to rodzą się myśli roje
Życ!... czy nie żyć!
Ach! jakie to straszne pytanie:
Być!... czy nie być!?

Wielkopole, 28. lutego 1923.

Taras Szewczenko

przetłóżył: J. Rudnicki

Straszny kosarz.

Ponad polem płynie
Leci po dolinie
A gdzie weleci - smutek gorze -
Wzdycha ziemia jęczy morze
doh! jak jęczy ninie

Przed kosarzem Jehowy
Lecą - pędzą sondy
Kosarz goni, nie spoczywa
Swej roboty nie przerywa
Kosi wciąż ... i kosi

Czy kto błaga, czy prosi
On nie pyta o kosi
Czy to miasto czy pole
Gdyby brzytną - kosą goli
Kosi - snopy znosi

Czy to chłopca czy szymkacza
Czy poete czy kmetarza
Choć się każdy chędną - prosi
On kosi i kosi
Nawet i cesarza

I mnie on nie minie
Na tej też dolinie
I w więzieniu mnie zadławi
A nikt krzyża nie postawi
I tak życie minie.

We Lwowie, 1. marca 1923

M. Hołubec.

Przełożył: J. Prusniak.

Wariant:

z tomu poezji: „Mojżesz szalony”
Jubal - ojciec pieśni
Wyjątek *)

... I zrzucę ze siebie śmiertelne całuny
A duch mój powstanie i dotknie się struny
I z harfy mej pieśni popłyną ...
Ożywią się kwiaty co więdły wśród suszy
Zalwiona na nowo - te co więdły w duszy
Na ścieżce pustyni - dźwięk spłyną ...

We Lwowie, 7 marca 1923

*) A imię jego Jubal; ten był ojcem grających
na harfach i muzycznych instrumentach

(Genesis IV 21.)

M. Kotubec

przełożył: J. Rudnicki

Czar wiosny...

Wiosenny czar, jak słońca świat
Napelnia serca kruz
I niczem wtedy smutek, ból
I śmierć nie straszna już.

Lecz skoro - patrz... przelotnie kwiat
Wnet pada ów chram złud,
A naokoło nas... znów ta
Przebrzydła woń... ten brud...

Bo serce ludzkie tylko raz
Ucztuje - parę chwil
A deszcz miłości jeno raz
Porusza serce

We Lwowie, 8. marca 1923

Podług Heinego

J. Rudnicki

W obczyźnie ...

Znałem ja kraj - gdzie lip szeregi
Rozsiadły skroś - po morza brzegi
Gdzie szumił bór
Szemrały pszczoły pośród drzew
W wiklinach drgał słowika spien
I ptaszał wtor
.... A kraj ten zda się istniał tu?!...
.... Dziś nic krom snu!...

We Inowic, 4. stycznia 1924.

- 17 -

J. Rudnicki.

Lima.

1.

Niema już teraz bzów kmitających,
Ani stokrotek, ni lip podimających,
Niema już niema brzoź płaczących,
Weselenień i marzeń... i też gorących,
Niema już ... nie.

Niema już teraz wierzb płaczących
Niema już niema połaków szemrzących
Ani też wrażeń niema pragnących
Ni myśli rniących...
..... Niema już nie! -

We Lwowie, 12 stycznia 1924

- 68 -

J. Rudnicki.

Zima.

2.

Niema już teraz bzdu kwitnących
Ani jaśminu ni lip pachnących
Niema już ... nie

Ja nie mam teraz już ideałów
A więc nie tworzę już madrygatów
Nie piszę! ... nie! ...

We Lwowie, 18. stycznia 1924.

- 69 -

M. Hołubec'

przetłóżył: J. Rudnicki

II. Jubal ojciec pieśni

21. A imię jego Jubal; ten był
ojcem grających na harfach
i muzycznych narzędziach
(Genesis II. rozdz.)

Juval (Moz. Gen. 4-21) wynalazca muzyki i praojciec muzyków. (Meyer Conversations Lexicon.)

Ołom wnuk Kaina Jubal: Boże i Panie
Ja zawsze Cię chwale - usłysz me wołanie
I nie karz tak mego narodu

Patrz harfa strzaskana i głosu nie wyda
Niech wreszcie ustanie już ludu ohyda
© nie karz już mego narodu.

Postuchaj słów moich o wielki Jehowo
Cos wraził w pierś moją jak dar wieszczce słowo
Co dałeś mi poznać Gólgotę
Cos kazał mi cierpieć za naród mój cały
Ukochać swem sercem szczytne ideały
I pojąć dzieł Twoich i stołę.

I być tu heroldem Twojej boskiej wielkości
Irosą radości - płomieniem miłości
Nie pragnąc, nie łaknąc wawrzynu
Ta harfa rozbita wciąż miała tu śpiewać
Nad wstydem narodu ciągle ubolewać
I wzywać ten naród do czynu.

A dzisiaj jak zdrajca uciekam z obozu
I kłatwe dziś wlokę i pęta z powrozu
A harfa o skałę rozbita
I jeszcze godzina, chwila - i piers' pęknie
A śpiewak nieszczęśliwy konając nie jęknie
I nikt o niego nie spyta.

O darmo w pieśni rzewną duszę moją wkładam
Budzę ich ze snu... do czynu i białam
I w pieśni mają krew żywą ja leję
Wszak oni z kamienia bez serca, bez ducha
Przechodzą mimo... i nikt im nie słucha
Straciłem już wszelką nadzieję.

Złotoconych nog moich woda nie umyła
A ręce zmęczone opuści wnet siła
Z szarpania zerwane już struny
Lzy się rozprysły - a myśli te czarne
Wypętzły z głębi... i wszystko na marne
Położyć już mi się do truny.

I idą bez celu - w przepaść wiedzie droga
Nie grzeje ich słońce i nie widzą Boga
Co do nich przemawia stworzeniem.

Mię oni nocą z obozu wygnali
A usta me czyste przekleństwem skowali
I harfę rozbili kamieniem.

Pogłuchli, poslepli w bezmyślnym uporze
Ja zginę od spieki w ślepotywnym ugorze
I zwiędnię, przepadnę bez wieści
I przyjdzie zaśle dni czarnych nawata
A oni w rozpaczy martwego Jubala
Znać będą... li z opowieści.

Jawidę w pustynię by szukać Jubala
I nie już me znajdę w rozstai - prócz pala
A na nim ma lutnię rozbita...
A zechcę jej struny nastroić na nowo
I zechcę usłyszeć choć jedno me słowo
I pieśń już na wieki zabita.

A wtedy powstanę... zdejmę wieko truny
I rzucę całuny... i dotknę się struny
A z harfy mej - pieśni popłyną
I duch mój powstanie... wiedzające wśród suszy
Kwiaty zakwią... białe kwiaty duszy
Na puszcze żywota... dędze spłyną *)

Oto się modłę... Boże mój i Panie
Jam zawsze Cię chwalił... usłysz me notanie
I więcej już nie karz narodu
Patrz harfa strzaskała i głosu nie wyda
Miegi wreszcie ustanie już ludu ohyda
Ach! odwróć już hańbę narodu.

We Lwowie, 21. sierpnia 1924

*) Wariant tej strofki na str. 65.

Spis rzeczy.

Lp.	Tytuł	str.	Lp.	Tytuł	str.
1	Olesie!	1	22	Twój głos	23
2	A był to słodki...	2	23	Z popiołów marzeń	29
3	Agdy znudzony	4	24	Z „Hamletinga”	30
4	O mojej pieśni	5	25	Zostań	24
5	Warianty	6	26	Maty jesienne	25
6	Dość życia	7	27	1914 - 1920	26
7	Pragnę	8	28	Dumanie	27
8	Jesień	9	29	Jesień - duch	28
9	Pamiętnik życia	10	30	Zogrzyt	31
10	Już zorze bledną	11	31	Na drodze	32
11	Przyjdź!	12	32	Czasem odusiedząc	33
12	Smutni idziemy	13	33	Ja tak idę sam...	34
13	Tym, co w błocie...	14	34	Leci sokoł	35
14	Mój nagrobek	15	35	Na drodze	36
15	Wesoły wierszok	16	36	Pax	37
16	Badź zdrowa luba	17	37	Spoczynek oddzielenia	38
17	Z nad morza	18	38	Wspomnienie	39
18	Przez z rymami	19	39	Zapomnieć!	40
19	Wieczorny dźwięk	20	40	Oj poszedłem...	41
20	Niema tuż tej...	21	41	Do mej lubej	42
21	Zapłakali w niebie...	22	42	Nie zadziwiczę	43

№	Tytuł	Str.	№	Tytuł	Str.
43	Wieczór	44	56	Noc	57
44	Kopis na moim grobie	45	57	Simona noc na wsi	58
45	Jak drgają lica	46	57	Juz odoadują	59
46	O krwana rozkoszy!	47	59	Nad rzeką	60
47	Smutna jest dusza moja	48	60	Jedni i drudzy	62
48	Jesienny miar	49	61	Być czy nie być	63
49	Wieczór jesienny	50	62	Straszny kosarz	64
50	Znam ja ten smutek	51	63	Wyjatek (variant)	65
51	Me serce wciąż bije	52	64	Czar wiosny	66
52	Patrz biała nóż królowa	53	65	W odczytanie	67
53	Zbolały w duszy	54	66	Zima 1.	68
54	U cichego morza brzoza	55	67	Zima 2.	69
55	Seraphine 15	56	68	Jubal ojciec pieśni	70

INSTYTUT
 BADAŃ LINGWISTYCZNYCH PAN
 BIBLIOTEKA
 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
 Tel. 26-58-63



F
2934

Wzrost w Łakładzie litograficznym
Józefa Nicciadomskiego

we Lwowie ul. Pijarów l. 54c.

F

2934